

Kronika Niemiec współczesnych

(za okres od 1. 11. 1954 do 15. 1. 1955)

ZYCIE POLITYCZNE

Nowe organa najwyższe NRD. 17 listopada odbyło się pierwsze, konstytuujące posiedzenie nowo wybranej Izby Ludowej NRD. Przewodniczącym Izby wybrany został ponownie, wszystkimi głosami, dr Johannes Dieckmann (LDPD), pierwszym wiceprzewodniczącym — Hermann Matern (SED), wiceprzewodniczącymi Ernst Goldenbaum (DBD), Heinrich Homann (NDPD), Gerald Götting (CDU), Grete Groh-Kummerlow (FDGB), Wilhelmine Schirmer-Pröscher (DFD) i Friedrich Ebert (SED).

Na drugim posiedzeniu plenarnym, 19 listopada, Otto Grotewohl przedstawił Izbie Ludowej swój nowy rząd w składzie:

Wicepremierzy: Walter Ulbricht, Otto Nuschke, min. spraw wewnętrznych Willi Stoph, min. przemysłu maszynowego Heinrich Rau, min. finansów dr Hans Loch, min. spraw zagranicznych dr Lothar Bolz, min. gospodarki rolnej i leśnej Paul Scholz.

Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania: Bruno Leuschner.

Ministrowie: przemysłu ciężkiego — Fritz Selbmann, przemysłu lekkiego — dr Wilhelm Feldmann, przemysłu spożywczego — Kurt Westphal, handlu i zaopatrzenia — Kurt Wach, pracy i szkolenia zawodowego — Friedrich Macher, zdrowia — Luitpold Steidle, komunikacji — Erwin Kramer, poczty i telekomunikacji — Friedrich Burmeister, budowy — Heinz Winkler, oświaty — Fritz Lange, kultury — dr Johannes R. Becher, sprawiedliwości — dr Hilde Benjamin.

Prezes niemieckiego Banku Emisyjnego: Greta Kuckhoff.

Sekretarze stanu: koordynacji ogólnej gospodarki finansowej — Willi Rumpf, skupu płodów rolnych — Hermann Streit, szkolnictwa wyższego — prof. dr Gerhard Harig, gospodarki komunalnej — Karl Kasten.

Przewodniczący Państwowego Komitetu Kultury Cieleśnej i Sportu: Manfred Ewald.

Otto Grotewohl zakomunikował Izbie, iż powoła jeszcze przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Państwowej, ministra handlu zagranicznego i wewnętrzno-niemieckiego oraz przewodniczącego Państwowej Komisji Planowego Przydziału Pracy.

Następnie Otto Grotewohl złożył deklarację rządową, w której omówił przede wszystkim sytuację międzynarodową, kładąc nacisk na to, iż „pokoje zjednoczenie Niemiec możliwe jest tylko na drodze likwidacji układów paryskich i wyzwolenia Niemiec zachodnich z jednostronnych ugrupowań militarnych“. Nie wolno przeto dopuścić do ponownego uzbrojenia zachodnich Niemiec. Grotewohl żądał prawdziwej suwerenności dla całych Niemiec i oświadczył, że ostatecznie noty radzieckie (z 23. 10 i 13. 11. 54) wskazują drogę do jedności Niemiec w wolności i pokoju i do bezpieczeństwa i pokoju dla wszystkich narodów Europy. Oświadczając, że NRD utoruje drogę do nowych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, kładł nacisk na to, iż sprawą najważniejszą jest porozumienie Niemców między sobą. W dalszym ciągu deklaracji rządowej premier Grotewohl omówił szereg zagadnień gospodarczych (patrz odpowiedni dział Kroniki). Przeszedł następnie do omówienia nowej struktury społecznej

NRD i do problematyki powstającej tam nowej, rzeczywistej demokracji. Zapowiedział przy tym polepszenie pracy całego aparatu państwowego, lepsze powiązanie lokalnych organów władzy państwowej z centralą, poprawę kontroli nad wykonywaniem ustaw i zarządzeń, wreszcie wzmocnienie kolektywnej współpracy na wszystkich szczeblach administracji państwowej.

Konferencja moskiewska. W dniach 20 listopada — 2 grudnia 1954 r. odbyła się w Moskwie konferencja krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, z udziałem ZSRR, PRL, CSR, NRD oraz republik ludowych: Węgierskiej, Rumuńskiej, Bułgarskiej i Albańskiej.

W deklaracji wymienionych rządów, podpisanej w Moskwie 2 grudnia 1954 r. (a opublikowanej w prasie polskiej 4 grudnia) stwierdza się m. in.: „Militaryści niemieccy już obecnie nie ukrywają, że planują dalszą rozbudowę armii zachodnio-niemieckiej i zwiększenie jej stanu z 12 dywizji do 30, a następnie do 60 (p. niżej). ... Jest rzeczą charakterystyczną, że w układach paryskich nie znalaziono miejsca dla postanowień dotyczących zapewnienia praw demokratycznych ludności Niemiec zachodnich, natomiast układy te zawierają zobowiązanie władz zachodnio-niemieckich do wydawania dekretów o »stanie wyjątkowym«, co oczywiście skierowane jest przeciwko demokratycznym prawom i swobodom ludności.

Układy paryskie, wskrzeszając militarizm niemiecki i przekazując militari-
stom faktyczną władzę, oraz wyjątkowe prawa, otwierają drogę do wprowadzenia dyktatury militarnej w Niemczech zachodnich (p. niżej). ... Warunki, w jakich mogą się znaleźć Niemcy zachodnie w myśl układów paryskich, przypominają pod wieloma względami sytuację w Niemczech na krótko przed dojściem hitlerowców do władzy. Wiadomo, że prawo ogłaszania »stanu wyjątkowego«, którym rozporządzał ówczesny prezydent Niemiec, Hindenburg, zostało wykorzystane przez militarystów niemieckich w

celu zlikwidowania praw i swobód demokratycznych, w celu rozprawienia się z organizacjami robotniczymi, w celu wprowadzenia dyktatury faszystowskiej w Niemczech...“

Deklaracja stwierdza, że ugrupowania militarne niektórych państw zachodnich z udziałem zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich nie mogą służyć sprawie pokoju, lecz przeciwnie, komplikują sytuację europejską i muszą spowodować nowy wyścig zbrojeń ze wszystkimi jego następstwami. Jeżeli bowiem te ugrupowania będą zwiększały swe armie, siły lotnicze i inne rodzaje broni, jeśli dojdzie do uzbrojenia agresywnego militarizmu niemieckiego, inne państwa Europy będą musiały nieuchronnie podjąć skuteczne środki dla samoobrony i zapobieżenia agresji.

W związku z tym rządy reprezentowane na konferencji, uznając, że uregulowanie kwestii niemieckiej jest głównym zadaniem w dziele utrwalenia pokoju w Europie, domagają się zarzucenia planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich, porozumienia w sprawie wolnych wyborów ogólnoniemieckich w 1955 r. oraz utworzenia na ich podstawie ogólnoniemieckiego rządu jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

Dalej deklaracja proponuje utworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie przy równouprawnionym udziale narodu niemieckiego.

„Aby system ten był skuteczny, musi on przewidywać — czytamy — że napaść na jedno lub kilka państw w Europie będzie uważana za napaść na wszystkich uczestników odpowiedniego układu ogólnoeuropejskiego i że każdy jego sygnatariusz będzie udzielał pomocy napadniętemu państwu wszystkimi środkami, jakimi dysponuje, z zastosowaniem sił zbrojnych włącznie, celem przywrócenia i utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie. ... Zorganizowanie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych — oto droga, która zapewni rozwój Niemiec jako jednego z wielkich mocarstw. W odróżnieniu od drogi militarystycznej, na której Niemcy

rozwickały się w przeszłości i która niejednokrotnie powodowała najcięższe konsekwencje dla narodu niemieckiego, zjednoczenie Niemiec w warunkach ustanowienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie stworzy szerokie możliwości rozwoju pokojowej gospodarki niemieckiej, przemysłu i rolnictwa, możliwości rozwoju na szeroką skalę stosunków gospodarczych między Niemcami a innymi krajami, zwłaszcza krajami Europy wschodniej i krajami Azji...“

Rządy uczestniczących w konferencji państw „uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkim państwom europejskim, a zwłaszcza państwom-sygnatariuszom układów paryskich, że ratyfikacja tych układów będzie oznaczała akt wymierzony przeciwko zachowaniu pokoju i zmiernający do przygotowania nowej wojny w Europie. Ratyfikacja ta w znacznym stopniu skomplikuje całą sytuację w Europie i podważa możliwości uregulowania nierozwiązanych problemów europejskich, a przede wszystkim problemu niemieckiego. ... Sytuacja, która się wytworzyła, stawia na porządku dziennym zadanie połączenia wysiłków państw reprezentowanych na niniejszej konferencji w celu zapewnienia ich bezpieczeństwa. Miłujące pokój państwa zmuszone są podjąć niezwłocznie kroki, ażeby agresywnym siłom wspomnianego bloku wojskowego państw zachodnich przeciwstawić zjednoczoną potęgę państw miłujących pokój — w imię zapewnienia swego bezpieczeństwa. Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji oświadczają, że w wypadku ratyfikacji układów paryskich zdecydowane są przedsięwziąć wspólne środki w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowództwa, jak również inne środki niezbędne do umocnienia ich zdolności obronnej, by ochronić pokojową pracę swych narodów, zagwarantować nietykalność swych granic i terytorium oraz zapewnić obronę przed ewentualną agresją.

... Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji zgodnie postanowiły w wypadku, gdyby układy paryskie zostały ratyfikowane, ponownie rozpatrzyć sytuację w celu podjęcia właściwych kro-

ków dla zapewnienia swego bezpieczeństwa w imię utrzymania pokoju w Europie...“

Składając oświadczenie w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, premier Cyrankiewicz powiedział m. in.: „Wskreszenie neohitlerowskiego Wehrmachtu, remilitaryzacja Niemiec zachodnich, oparta na ratyfikacji układów paryskich, zagraża bezpośrednio bezpieczeństwu Polski, zagraża narodowi polskiemu, stanowi zagrożenie pokoju... Militarizm niemiecki nie od dziś zagraża i przynosi nieszczęścia narodom Europy... W Niemczech zachodnich dochodzą do głosu te same siły, które stanowiły o polityce niemieckiego militarizmu od Moltkego po Hitlera...“

Premier P. R. L. zacytował przy tym słynne słowa Moltkego, iż „wieczny pokój jest marzeniem i to nawet wcale nie pięknym, a wojna jest ogniem boskiego porządku świata“, oraz słowa Hitlera z przedednia najazdu na Polskę: „Zniszczenie Polski — oto cel najbliższy... Nie miejcie litości, bądźcie brutalni. Słuszność jest po stronie silniejszego. Działajcie z największym okrucieństwem. Całkowite zniszczenie Polski jest naszym celem wojskowym“.

„Mimo wszystkich przeżyć drugiej wojny światowej, mimo ogromu krzywd zadanych nam przez hitleryzm i militarizm niemiecki — mówił premier Cyrankiewicz — naród polski nie żywił i nie żywi pragnienia zemsty ani odwetu“. Wszelako „w obliczu niebezpieczeństwa płynącego z uzbrojenia neohitlerowskich odwetowców, wobec niebezpieczeństwa nowej agresji niemieckiej — naród polski jest zjednoczony, jednolity i zdecydowany uczynić wszystko, czego wymaga sytuacja, aby temu niebezpieczeństwu przeszkodzić, aby obronić przed agresją swoją pokojową pracę, dalszy rozwój kraju, wzrost dobrobytu i stopy życiowej społeczeństwa i wnieść wkład do obrony pokoju“.

Przemawiając po powrocie do Warszawy na zgromadzeniu ludności stolicy w Hali Mirowskiej premier Cyrankiewicz mówił m. in.:

„Jest rzeczą oczywistą, że wskrzeszenie niemieckiego militarystyki i odbudowa sił zbrojnych Niemiec zachodnich pod komendą byłych hitlerowskich generałów stanowi poważne zagrożenie pokoju...

...Militaryzm niemiecki jest, był i będzie zajadłym wrogiem pokoju. Wojna jest jego żywiołem, dla niej istnieje i dla niej pracuje... Duch pruski zrodził ów niemiecki militarystyk, który jak zmorena wisi nad światem“.

Na wspomnianym zgromadzeniu uchwalono rezolucję, w której m. in. stwierdza się:

„Naród polski z całą mocą ostrzega przed tym, aby dać broń do ręki mordercom z Oświęcimia i Majdanka, burzycielom Warszawy, grabieżcom polskiego dobra i niszczycielom polskiej kultury“.

W obu wspomnianych wypowiedziach premier Cyrankiewicz położył silny nacisk na to, iż militarystyk niemiecki znieprawdopodobny jest przez wszystkie narody, także i zachodnio-europejskie: przez Francuzów, Włochów, Belgów, Brytyjczyków i innych. Cytując w Moskwie słowa Adenauera, wypowiedziane z okazji tzw. „Dnia Żałoby“, że „w 53 krajach znajdują się groby niemieckie“ z obu wojen światowych, premier P. R. L. zapytywał:

„Któż zagnał niemieckiego żołnierza na bezdroża 53 krajów? Niepohamowana żądza władzy i panowania niemieckich militarystów, niemieckich łupieżców sięgających po cudze ziemie, po cudzy dobytek, po cudze życie i cudzą pracę“.

Premier niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl oświadczył m. in. w Moskwie co następuje:

„Większość narodu niemieckiego wyciągnęła z historii, szczególnie z drugiej wojny światowej i jej następstw, tak ważkich dla Niemiec — naukę, iż stworzyć trzeba nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne i miłujące pokój. Niemcom nie wolno stać się już nigdy groźbą dla swoich sąsiadów. Starając się o przyjaźń wszystkich innych narodów, zjednoczone i niepodległe Niemcy winny zająć godne ich miejsce w rodzinie państw miłują-

cych pokój. Chcemy pokoju dla nas i dla wszystkich narodów...“

...Historia dowodzi: Militarystyk niemiecki w czasie, kiedy nie czuje się jeszcze dostatecznie silny, jest całkowicie gotów składać pokojowe oświadczenia, zawierać układy i brać na siebie zobowiązania, ażeby zamaskować swoje rzeczywiste plany; traktuje jednak wszystkie swoje zobowiązania jako świstek papieru i pokazuje pazury, gdy tylko rozporządza dostatecznymi środkami przemocy. Ten fakt ujawnił się z całą ostrością w dobie faszystów.

Długi szereg złamanych układów towarzyszył zakusom militarystyki niemieckiej na panowanie nad światem, jedno naruszenie prawa międzynarodowego szło za drugim. Nie istnieją podstawy do przypuszczenia, że uzbrojony na nowo w ramach układów paryskich militarystyk niemiecki odnosić się będzie do układów i zobowiązań inaczej, niż to czynił zawsze w biegu dziejów: wiarołomnie, krwiożerczo i uciekając się do przemocy. ...Reżim boński nie jest niczym innym, jak rządem rozbudzonego na nowo imperializmu niemieckiego. Dawni przedstawiciele imperialistycznej polityki przemocy znowu wyszli na widownię w Niemczech zachodnich i opanowują coraz bardziej życie zachodnich Niemiec. Spośród 57 dyrektorów trzech wielkich banków zachodnio-niemieckich 54 służyło już Hitlerowi. ...Rząd boński kroczy śladami Hitlera...“

Proces KPD. 23 listopada przed I izbą federalnego trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe rozpoczął się proces Komunistycznej Partii Niemiec. Strona skarżąca — rząd federalny Niemiec zachodnich — domaga się uznania KPD za ugrupowanie antykonstytucyjne, rozwiązania jej organizacji, zakazu organizacji zastępczych oraz konfiskaty mienia partyjnego. Przedstawicielem strony skarżącej jest sekretarz stanu w bońskim ministerstwie spraw wewnętrznych, Ritter von Lex, mający do pomocy adwokatów; Komunistyczną Partię Niemiec reprezentuje ośmiu pełnomocników procesowych z całej Niemiec. Człowi działacze partii

nie mogą brać udziału w procesie, ponieważ albo są uwięzieni, albo też ukrywają się przed wydanym nakazem aresztowania

Rozprawie przewodniczył dr Wintrich. Wniosek KPD o uznanie go za stronniczego — Wintrich awansował w 1940 r., przy czym w aktach personalnych zaznaczono, że nie ma wątpliwości co do jego hitlerowskich przekonań — został odrzucony. Adwokat dr Dix, pomocnik bońskiego sekretarza stanu, oświadczył przy tym, że wpisy do hitlerowskich akt personalnych „nie mają żadnej wagi“ i „nie nie znaczą“.

W pierwszych dniach procesu przedstawiciele KPD musieli stoczyć przede wszystkim upartą walkę o udostępnienie im wszystkich akt procesowych, ponieważ okazało się, że doniosła ich część zna tylko strona skarżąca. Jeden z przedstawicieli KPD zmuszony był oświadczyć już w drugim dniu procesu, że trybunał samowolnie pozbawia mocy obowiązującej przepisy, które stanowią podstawę jego istnienia — i że trudno w całym postępowaniu sądowym dostrzec jeszcze jakiegokolwiek normy proceduralne. Trybunał odrzucił także m. in. wniosek o uznanie za stronniczego sędziego Ritter-spacha, który do niedawna był urzędnikiem bońskiego min. spr. wewn., podwładnym przedstawiciela strony skarżącej, i w tym charakterze brał udział w przygotowaniu skargi.

W szóstym dniu procesu przedstawiciel KPD prof. Kröger wykazał, że proces w samym założeniu sprzeczny jest z obowiązującą normą prawa międzynarodowego, jaką stanowi dla Niemiec układ poczdamski. Zezwolenie na działalność KPD opiera się bowiem na normach zawartych w tym układzie.

Przedstawiciel rządu bońskiego poprosił o odroczenie rozprawy i zwrócił się do Adenauera o przysłanie specjalisty prawnika-międzynarodowca. Na zlecenie Adenauera przybył wprost z Paryża do Karlsruhe prof. Erich Kaufmann, główny ekspert międzynarodowo-prawny rządu bońskiego, znany już przed pierwszą wojną światową międzynarodowo-prawny teoretyk nacjonalizmu i imperializmu nie-

mieckiego. W siódmym dniu procesu, 7 grudnia — po kilkudniowej przerwie w rozprawie — Kaufmann wystąpił z wywodami, których zasadniczą treść stanowiło, iż układ poczdamski nie obowiązuje bynajmniej rządu bońskiego, mimo iż wręcz przeciwny stan rzeczy stwierdzony jest wyraźnie w tekście bońskiej „ustawy podstawowej“. Kaufmann posunął się do twierdzenia, iż układ poczdamski jest naruszeniem prawa międzynarodowego, a mianowicie zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne innych państw — w tym wypadku Niemiec, wobec których stanowi „obrazę“. Twierdził też, że w układzie poczdamskim nie ma mowy o jedności Niemiec itp. Zakaz organizacji militarystycznych i faszystowskich, zawarty w tym układzie, stanowi wedle prof. Kaufmanna „uregulowanie sprawy dla początkowego okresu okupacji“. Znamiennie dla tych wywodów, które jeden z obecnych w Karlsruhe dziennikarzy holenderskich nazwał „prawniczym tańcem brzucha“, były twierdzenia: 1) że układ poczdamski jest sprzeczny z prawem międzynarodowym, 2) że „stopniowo drażniony od wewnątrz, stał się wreszcie pustą skorupą“, 3) że układ ten ma nadal moc obowiązującą, a rządowi federalnemu nie przysługuje prawo wypowiedzania się na ten temat. Kaufmann wezwał trybunał, ażeby powstrzymać się na przyszłość od wszelkich zapytań w tym względzie, kierowanych do rządu federalnego. Nie jest rzeczą trybunału badać zgodność postępowania przeciw KPD z konstytucją z punktu widzenia zasad układu poczdamskiego.

Prof. Kaufmann wysunął też twierdzenie, że bońska „ustawa zasadnicza“ uchwalona została przez „naród“, który ją uchwalając, czuł się „związany tylko odpowiedzialnością przed Bogiem i ludźmi. Już to zdanie wstępne wyklucza wszelkie skrępowanie dziełami ludzkimi, które z natury podlegają błędom“. Te wywody prawniczo-teologiczne zmierzały do udowodnienia, iż bońska „ustawa zasadnicza“ nie była zależna od innych, wcześniejszych norm i aktów prawnych.

Wywody prof. Kaufmanna w tym punkcie i we wszystkich innych zostały całkowicie zbite przez adwokata KPD Giesekinga z Saarbrücken, który m. in. przytoczył wypowiedzi zachodnio-niemieckich polityków — w ich liczbie samego Adenauera — na temat całkowitej zależności „ustawy zasadniczej“ od postanowień, zarządzeń i zaleceń mocarstw okupacyjnych i ich gubernatorów wojskowych w zachodnich Niemczech.

Prasa demokratyczna niemiecka przypomina, że prof. Kaufmann już przed pierwszą wojną światową był teoretykiem „legalnego łamania układów międzynarodowych“ i zwolennikiem teorii, że wojna jest jedynym sędzią między narodami (por. poprzednią Kronikę).

W jedenastym dniu procesu, 14 grudnia, jeden z rzeczników rządu bońskiego, dyr. ministerialny Lechner, powoływał się na orzeczenie b. Trybunału Rzeszy z 1930 r., gdzie scharakteryzowano KPD jako organizację „antypaństwową“.

W 12 dniu procesu przedmiotem dyskusji stała się sprawa przyszłych wyborów ogólnoniemieckich i ew. dopuszczenia do nich KPD w wypadku wydania obecnie zakazu działalności partii. Prof. Kröger wykazał, że samo postawienie problemu jest absurdalne, ponieważ orzeczenia federalnego trybunału administracyjnego są ostateczne i nieodwołalne; sam trybunał nie może ich cofnąć z mocą prawną. Rzecznicy rządu bońskiego wywodzili, że wydanie obecnie zakazu nie przeszkodziłoby KPD wziąć udziału w przyszłych wyborach ogólnoniemieckich.

W 13 dniu procesu uchwalona została przerwa w rozprawie do 31 stycznia 1955 r. Przewodniczący oświadczył, że z uwagi na wielorakość i doniosłość wysuniętych problemów trybunał podejmie w czasie tej przerwy gruntowne badanie całej problematyki i materiałów procesowych. Jednocześnie trybunał prosił strony o przedstawienie mu tematów postępowania dowodowego.

Już w pierwszych dniach procesu wychodząca w Wiesbaden gazeta FDP, Deutscher Kurier, domagała się analogicznego ataku na SPD w związku z wy-

stąpieniami jej przedstawicieli przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Kongres partyjny KPD odbył się w Hamburgu w dniach 28—30 grudnia. Wzięło w nim udział 637 delegatów z głosem decydującym i 44 delegatów-gości. 98 delegatów nie mogło wziąć udziału w kongresie skutkiem uwięzienia lub innych represji ze strony władz bońskich.

W uchwalonym manifestie do narodu niemieckiego stwierdza się, że choć rany ostatniej wojny jeszcze się nie zabiły, grupa niepoprawnych podżegaczy wojennych chce znowu poprowadzić naród niemiecki na drogę do nowej wojny. „Ale jeszcze jest czas, aby przeszkodzić generałom Wilhelma III i Hitlera, którzy przegrali już dwie wojny światowe, i przemyślowcom zbrojeniowym, którzy ciągnęli zyski z dwóch wojen światowych“.

„Nadeszła godzina decyzji. Każdy Niemiec stoi dzisiaj przed wyborem: Albo układy paryskie, to znaczy rekrutacja, zbrojenia, przygotowania wojenne, nędza, wieczne rozbitcie Niemiec, wojna bratobójcza, ba, narodowe samobójstwo. Albo: zapobieżenie układowi paryskiemu i tym samym zapobieżenie rekrutacji i polityce wojennej. To znaczy: wolna droga do porozumienia w sprawie wolnych i demokratycznych wyborów w całych Niemczech i tym samym do zjednoczonych, miłujących pokój, demokratycznych Niemiec. Niemcy powstają jako pokojowe wielkie mocarstwo, które, wolne i suwerenne, w sercu Europy zajmuje swoje miejsce wśród narodów. „Żądamy przeto: Nie zachodnio-niemiecka ustawa wojskowa, lecz ogólnoniemiecka ustawa wyborcza!“

Kongres uchwalił ponadto obszerne tezy polityczne, stanowiące wytyczne programowe dalszej polityki partii i wszystkich sił postępowych w Niemczech zachodnich.

Układy paryskie w parlamencie francuskim. Nocą z 23 na 24 grudnia francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło 280 głosami przeciw 259 artykuł 1 projektu ustawy, który zezwalał prezydentowi republiki na ratyfikowanie zasadniczych postanowień układów paryskich.

Premier Mendès-France połączył wówczas z tym artykułem kwestię zaufania dla rządu. Ponowne głosowanie odbyło się 30 grudnia. Tym razem Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projektowany artykuł oraz votum zaufania dla rządu 287 głosami przeciw 260.

Po tej uchwale dziennik *The Times* pisał: „... Obecnie są nareszcie widoki na ostateczne rozbitcie Niemiec i Europy na dwa obozy“.

Oficjalnie oświadcza się, iż nie jest to bynajmniej stanowisko brytyjskiego Foreign Office. Demokratyczna prasa niemiecka przypomina w związku z tym, iż jesienią 1938 r. nagły zwrot stanowiska *The Times* i opowiedzenie się tego dziennika za podziałem Czechosłowacji oraz odstąpieniem Sudetów Rzeszy poprzedziły także zjawiska w oficjalnej polityce brytyjskiej.

Układy paryskie w sejmie bońskim.

15 i 16 grudnia odbyło się pierwsze czytanie układów paryskich w bońskim sejmie związkowym. Jak pisał następnie organ centralny SED, Neues Deutschland:

„Przez dwa dni militaryści, faszyci i obłąkańcy z manią wielkości ze strony koalicji rządowej wykorzystywali trybunę parlamentu bońskiego, ażeby głosić z niej program agresywnego imperializmu niemieckiego. Sprowadzony do związku mianownika program ten brzmi: Agresja na zewnątrz, przy czym geograficzne obszary w toku debaty rozciągały się od Francji aż do Chin, oraz zastrzyony terror na wewnątrz, przy czym za «wroga wewnętrznego» uznawano wszystkich, którzy przeciwstawiają się choćby w najmniejszym stopniu planom imperializmu niemieckiego, nawet i wybitnych dostojników kościelnych“.

We wstępie do odpowiedniego projektu ustawy określono „granice Niemiec“ jako zgodne z „granicami Rzeszy z 1937 r.“. Poseł Haasler (BHE) oświadczył, iż „całe Niemcy“ (Gesamtdeutschland), to wszystkie obszary, które kiedykolwiek stanowiły część składową Rzeszy Niemieckiej. Haasler podkreślił w szczególności, że dopiero na podstawie ukła-

dów paryskich można będzie „rozwiązać“ sprawę b. niemieckich obszarów wschodnich. Przewodniczący FDP dr Dehler zgłosił roszczenie do obszaru krajów bałtyckich, Polski, Czechosłowacji i państw bałkańskich. Wreszcie poseł Kiesinger (CDU) wytknął cele zaborcze, obejmujące Związek Radziecki i Chiny — wzywając do walki ze wzrastającą liczebnie ludnością słowiańską. Jego zdaniem z chwilą ratyfikacji odpadną formalne przeszkody dla „doniosłych rozstrzygnięć orężnych“. i republika bońska otrzyma „konieczną swobodę ruchów“.

W pierwszych dniach stycznia członek zarządu partyjnego SPD, prof. Carlo Schmid, oświadczył w klubie przemysłowców „Rhein-Ruhr-Klub“ w Düsseldorfie, iż w wypadku ratyfikacji układów paryskich SPD będzie „lojalnie przestrzegała postanowień tych układów“. Schmid należy do tzw. „frakcji amerykańskiej“ w partii socjaldemokratycznej, która to frakcja pragnie skłonić partię do akceptowania układów paryskich, wbrew zarysowującej się ostatnio odmiennej polityce przewodniczącego partii Ollenhauera i większości dotychczasowego zarządu partii. Do frakcji tej należą m. in. prezydent senatu Bremy Kaisen, poseł z Wirtembergii-Badenii Knorr, socjaldemokraci berlińscy dr Suhr, Brandt, Lipschitz — m. in.

Groźba dyktatury w Niemczech zachodnich. W toku wspomnianej debaty w sejmie związkowym Ollenhauer mówił z naciskiem o niebezpieczeństwie dyktatury militarnej w Niemczech zachodnich, wspominając zwłaszcza o planowanym przez Adenauera wprowadzeniu osławionego artykułu 48 konstytucji weimarskiej (por. nasz artykuł: Niektóre produkty walki z socjalizmem..., Przegląd Zachodni, 5/6, 1954, s. 147 nn. oraz omówienie książki Apelta, *Geschichte der Weimarer Verfassung*, Czasopismo Prawno-Historyczne, VI, 1, 1954; art. rec. „Od militaryzmu do faszyzmu niem.“ w tym nrze, przyp. 13).

Prawa wyjątkowe, przewidziane swego czasu w art. 48 konstytucji weimarskiej dla ówczesnego prezydenta Rzeszy, otrzy-

mać ma obecnie w Niemczech zachodnich „rada stanu wyjątkowego“, złożona z prezydenta związkowego, szefa rządu, pewnej liczby posłów na sejm i przedstawicieli poszczególnych krajów. Hamburski dziennik *Die Welt*, który przynosi tę wiadomość, przypomina, iż art. 48 stosowano w latach republiki weimarskiej ponad sto razy; ostatni raz posłużył on za legalną zasłonę dla przejścia od demokracji do reżimu hitlerowskiego. Przy jego pomocy legalizowano „obozy koncentracyjne i zsyłkę do nich, rozwiązywanie organizacji i zamykanie gazet“ pisze dziennik.

Przepisami o stanie wyjątkowym w układach paryskich i ich analogią do art. 48 konst. weim. zajmował się także Otto Grotewohl w swej wypowiedzi moskiewskiej, dalej wicepremier Walter Ulbricht w referacie na 21 plenum Komitetu Centralnego SED w połowie listopada, a także Willi Mohn w sprawozdaniu zarządu KPD na wspomnianym wyżej hamburskim kongresie partii. (Por. także wyżej deklarację moskiewską).

Ustawa o stanie wyjątkowym, wprowadzająca na nowo art. 48 konst. weim., ma być, wedle określenia „współpracownika do zadań specjalnych“ bońskiego MSZ, prof. Grewe (swego czasu komentatora „ustaw norymberskich“) jedną z całej „wiązki ustaw“ wyjątkowych, służących do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Mają to być następujące akty prawne: „ustawa federalna o świadczeniach rzeczowych“, uprawniająca do rekwizycji ruchomości wszelkiego rodzaju na cele wojskowe; „ustawa o uzyskiwaniu ziemi“ na te same cele; „ustawa zabezpieczająca wykonanie zobowiązań międzynarodowych w dziedzinie gospodarki przemysłowej“, nadająca rządowi bońskiemu prawo stanowienia o produkcji na potrzeby wojskowe oraz o przymusowym zaciąganiu robotników płci obojga do pracy w tej produkcji. Pierwsze dwie ustawy mają dokładne wzory w analogicznych ustawach hitlerowskich. Grewe wymienił jeszcze ustawę o służbie wojskowej, wojskową ustawę karną, ustawę o zaopatrzeniu rodzin wojskowych, usta-

wę o najwyższych władzach wojskowych, ustawę o produkcji broni, wreszcie ustawę o odmowie służby wojskowej, za pomocą której ma być złamany opór młodzieży wobec rekrutacji przymusowej. Dalej ma być jeszcze wydana ustawa o obszarach ochronnych, na mocy której pewne obszary mogą być uznane za zamknięte dla ludności. Podobny dekret posłużył w 1935 r. za podstawę do wysiedlenia ludności ze znacznych obszarów na zachodzie Niemiec pod budowę tzw. linii Zygfryda, zwanej inaczej wałem zachodnim.

Obok istniejącej już „rady produkcyjnej“, pod którą kryje się właściwie ciało doradcze w sprawach zbrojeń (przewodniczącym jest boński min. gospodarki Erhard), oraz „federalnej rady gospodarczej“, do której obok przedstawicieli monopoli i „osób szczególnie zasłużonych dla gospodarki“ wejść mają również prawnicy przedstawiciele związków zawodowych, stworzony będzie państwowy urząd zaopatrzeniowy materiałów wojennych. Będzie to jedyna placówka rozdzielająca zamówienia zbrojeniowe wszelkiego rodzaju i czuwająca nad zachowaniem w tajemnicy rozmiarów zbrojeń.

W końcu listopada odbyły się kilkuniedniowe manewry tzw. „związkowej straży granicznej“ z udziałem przeszło 12 tys. ludzi i 2500 pojazdów motorowych i pancernych. Jako zadanie manewrowe postawiono stłumienie powstania ludności okręgów przemysłowych. „To jest zatem granica, której Adenauer każe «strzec» — pisze Neues Deutschland. — Granica pomiędzy nim i ludem“.

W manewrach brali udział jako obserwatorzy wyżsi oficerowie alianccy i hitlerowscy, oraz boński min. spraw wewn. Schröder.

Po zakończeniu manewrów dowódca „straży granicznej“, gen. Matzki, domagał się zwiększenia liczebności tej formacji z 20 tys. do 60 tys.; w parę dni później poseł dr Mende (FDP) na konferencji prasowej w Bonn — do 80 tys. ludzi. Na łamach *Frankfurter Allgemeine Zeitung* pisał członek hitlerowskiego sztabu generalnego, A. Weinstein, że „straż

graniczna zachodnio-niemiecka musi być powiększona kilkakrotnie. ...Potrzebujemy niewielkich, ruchliwych oddziałów pancernych o wielkiej sile ognia“.

W toku debaty ratyfikacyjnej dr Mende oświadczył:

.... Pewnego dnia przy zaognieniu sytuacji może się zdarzyć, że związkowa straż graniczna... będzie musiała otoczyć i obezwładnić piątą kolumnę komunizmu na własnym terytorium“. Wśród przedstawicieli tej „piątej kolumny“ dr Mende wymienił związki zawodowe. Domagał się on dla straży granicznej ciężkiego uzbrojenia.

Na manewry straży granicznej zwracał także uwagę w debacie ratyfikacyjnej Ollenhauer, podając je za przykład dążeń reakcji zachodnio-niemieckiej do dyktatury.

W tym samym czasie na zebraniu zachodnio-niemieckiego związku urzędników policyjnych w Düsseldorfie dr Hans Ogilvie domagał się całkowitej rehabilitacji członków Gestapo i zatrudnienia ich w policji politycznej Niemiec zachodnich. Ogilvie oświadczył, że wyrok norymberski przeciw funkcjonariuszom Gestapo musi być zlikwidowany. Państwo bońskie musi wyzyskać „doświadczenia i ludzi rozporządzających tymi doświadczeniami dla planowo przygotowywanej przyszłości“.

Remilitaryzacja, militarizm i antymilitaryzm, rewizjonizm, neohitlerizm. W początkach okresu sprawozdawczego utworzony został w „urzędzie Blanka“, bońskim min. wojny, „wojskowy urząd personalny“. Należą do niego wybitni wojskowi hitlerowscy, a także kilku funkcjonariuszy cywilnych. Na przełomie grudnia i stycznia podano półoficjalnie do wiadomości skład przyszłych najwyższych władz wojskowych zachodnio-niemieckich.

Kandydatami na stanowiska wodza naczelnego zachodnio-niemieckich sił zbrojnych są: gen. Ludwig Crüwell, b. ścisły współpracownik Rommla w korpusie afrykańskim, generał broni pancerny; gen. Hasso von Manteuffel, b. dowódca dywizji „Grossdeutschland“,

obecnie poseł z ramienia FDP; wreszcie generał Walther Wenck, dowódca oddziałów, śpieszących wiosną 1945 r. na odsiecz Hitlerowi w Berlinie, czyli tzw. widmowej „armii Wencka“. Kandydatem na szefa sztabu jest gen. Adolf Heusinger, b. szef wydziału operacyjnego hitlerowskiego sztabu generalnego.

Manteuffel jest w drugim rzędzie kandydatem na naczelnego dowódcę sił lądowych. Dowódcą marynarki został m. kpt. Kretschmer, b. dowódca łodzi podwodnej w marynarce hitlerowskiej, posiadacz najwyższych hitlerowskich odznaczeń, przewodniczący powojennej organizacji militarystycznej „Marinebund“. Dowództwo lotnictwa ma być powierzony gen. Adolfowi Gallandowi, który w początkach roku bieżącego powrócił do Niemiec zachodnich z Argentyny; był on hitlerowskim inspektorem lotnictwa myśliwskiego, posiada również najwyższe odznaczenia hitlerowskie. Na szefa sztabu łącznikowego przy NATO przewidziano gen. Hansa Speidela, również b. współpracownika Rommla; z czasów swej służby na Ukrainie ponosi on odpowiedzialność za taktykę „spalonej ziemi“, a jako b. oficer Reichswehry posiada doświadczenia w zakresie zbrojeń nielegalnych.

Poza tym wymienia się szereg innych generałów hitlerowskich jako kandydatów na wyższe stanowiska w zachodnio-niemieckich siłach zbrojnych. Znaczną rolę w korpusie oficerskim grać mają kadry oficerskie dawnych Waffen-SS. Organ związku b. SS-manów, Wiking-Ruf, domagał się w zeszycie noworocznym ponownie całkowitej rehabilitacji SS. Demokratyczna prasa niemiecka wylicza nazwiska 22 wyższych oficerów i funkcjonariuszy SS, zwolnionych w ostatnich czasach jedynie z więzienia dla zbrodniarzy wojennych w Werl.

Przemawiając 10 listopada przez telewizję brytyjską marszałek Kesselring oświadczył:

„W dywizjach SS reprezentowana była część najlepszej krwi niemieckiej. Członkowie tych formacji nie powinni być przeto wyklini. Nie można się obejść

bez nich przy budowaniu nowych zachodnio-niemieckich sił zbrojnych“.

Jeszcze w pierwszych dniach grudnia Adenauer oświadczył wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, że w razie ratyfikacji układów paryskich złoży urząd ministra spraw zagranicznych i zajmie się przede wszystkim tworzeniem armii zachodnio-niemieckiej. Dał do zrozumienia, iż zamierza osobiście objąć dowództwo nad wojskami zachodnio-niemieckimi.

Plany organizacji zachodnio-niemieckiej Luftwaffe były już całkowicie gotowe w początkach grudnia. Przewidują one wystawienie dwudziestu eskadr z 2000 pilotów, przy czym w większości mają to być oficerowie. Liczebność bońskiej Luftwaffe — obejmującej na wzór hitlerowski także artylerię przeciwlotniczą — wynosić ma 100 tys. ludzi.

Kpt. Kurt Z e n k e r, przewidziany na dowódcę jednostek morskich ochrony wybrzeży, długoletni współpracownik Blanka w sprawach marynarki, b. członek najwyższego hitlerowskiego dowództwa floty wojennej, oświadczył, iż zachodnio-niemieckie siły morskie nie zamierzają walczyć o panowanie na morzach z wielkimi mocarstwami morskimi. Ich pole do działania znajduje się przede wszystkim na Bałtyku, gdzie znaleźć mogą „obfite możliwości skutecznego zatrudnienia“.

Rzecznik urzędu Blanka oświadczył w rozmowie z przedstawicielem amerykańskiego tyg. Time, iż Niemcy zachodnie rozporządzają taką obfitością generałów i oficerów sztabowych, że mogłyby zaspokoić w tej mierze potrzeby całej Europy zachodniej. Brak jedynie żołnierzy.

Dla zaspokojenia tego braku przewidziane jest także powołanie tzw. „białych“ roczników, tj. ludzi, którzy byli jeszcze za młodzi do służby w hitlerowskim Wehrmachcie, a obecnie przekroczyli już wiek normalnej służby wojskowej. Manteuffel występuje (m. in. w debacie ratyfikacyjnej w połowie grudnia i in.) o stworzenie rezerwowych formacji terytorialnych, a zatem czegoś na kształt hitlerowskiego Volkssturmu. Do-

maga się także utworzenia formacji milicyjnych dla zapewnienia ładu wewnętrznego. Manteuffel oświadczył, iż armia jest „elementem ładu w państwie“, co łączy się ze wspomnianymi wyżej dążeniami do dyktatury wojskowej. (Por. także nasz cyt. artykuł w nrze 5/6 — 1954, s. 123 nn.).

Za stworzeniem „drugiej armii“, niezależnej od zachodnio-niemieckich dywizji w ramach NATO, opowiedział się także rzeczoznawca wojskowy CDU, wiceadmirał H e y e. Oddziały te miałyby być podporządkowane nie urzędowi Blanka, lecz bońskiemu ministerstwu spraw wewnętrznych — nosiłyby jednak ten sam mundur. Obejmowałyby formacje obrony przeciwlotniczej i służby techniczne oraz formacje typu milicyjnego; przeprowadzałyby ćwiczenia dla wszystkich obywateli zachodnio-niemieckich po parę razy w miesiącu.

„Zaledwie pozwolono Niemcom wystawić armię — pisze Daily Express — a już agituja za formacjami terytorialnymi. W każdej szafie mają stać karabiny i w każdej wsi żołnierze“.

Gen. Heusinger oświadczył poufnie — jak donosi francuskie pismo La Tribune des Nations — iż ograniczenia zawarte w układach paryskich nie mają większego znaczenia. Układ w sprawie Saary i rezygnacja z przemoocy dla zmiany niemieckich granic są tylko przejściowymi ustępstwami wobec Francji (podkr. nasze — por. art. recenzyjny „Od militarizmu do faszyzmu niemieckiego“ w tym numerze, s. 399).

Wedle informacji uzyskanych przez demokratyczne radio niemieckie, w czasie rokowań londyńskich w październiku miał być zawarty tajny układ amerykańsko-włosko-zachodnoniemiecki, który przewiduje przewiezienie ok. 300 tys. robotników włoskich do Niemiec zachodnich, celem osłabienia frontu włoskich pracujących wobec rządu. Zarazem miałyby to stanowić pretekst do zmniejszenia przewidzianego kontyngentu wojskowego Włoch w ramach NATO i do stacjonowania niemieckich oddziałów NATO we Włoszech. Ich powiększenie byłoby ułat-

wione przez zastąpienie robotników niemieckich włoskimi.

Robotników włoskich dla przemysłu i rolnictwa niemieckiego żądał Hitler od Mussoliniego w przededniu wojny (list z 27. 8. 1939, por. Alan Bullock. Hitler, Eine Studie über Tyrannie, przekł. niem., Düsseldorf 1954, s. 542). Wielką liczbę robotników włoskich zatrudniała też Rzesza w latach 1939—1945 — a także już przed pierwszą wojną światową (por. nasz cyt. art. w nrze 5/6 — 1954, s. 143—148 i cyt. tam prace).

W toku akcji propagandowej za remilitaryzacją Niemiec zachodnich doszło do licznych wystąpień czynnych przeciwników militaryzacji. Adenauerowski minister wojny Blank został w Norymberdze zakrzywany, tak iż nie mógł dojść do słowa, w Augsburgu zaś — pobity do krwi. Blank zrezygnował z dalszych wystąpień. Także w Kolonii młodzież niemiecka udzieliła zdecydowanej odprawy przedstawicielom urzędu Blanka, którzy zorganizowali publiczną dyskusję na temat remilitaryzacji i rekrutacji do wojska.

W toku agitacji militarystycznej ośrodki zachodnio-niemieckie posługują się tradycyjnym środkiem: w specjalnie nakręconych filmach pokazuje się młodzież innych krajów (przede wszystkim francuska) jako gotową bez zastrzeżeń do służby wojskowej.

B. marszałek Paulus oświadczył w wywiadzie, udzielonym demokratycznemu radiu niemieckiemu, m. in.:

„Sądze, że my Niemcy, przede wszystkim my, b. oficerowie, którzy zajmowaliśmy się genezą obu wojen światowych i innych wojen, musimy być bardzo zaniepokojeni niebezpiecznymi możliwościami, zawartymi w układach paryskich... Przy całej rozbieżności poglądów i interesów w dziewięć lat po zakończeniu ostatniej wojny istnieje bodaj między nami Niemcami, przy niewielu tylko wyjątkach, jednomyślność co do tego, iż konieczną jest rzeczą pokojowo zjednoczyć Niemcy i odzyskać dla nich całkowitą suwerenność, zanim Niemcy znajdą się w położeniu, zmuszającym ich, aby strzelali do Niemców. ... Z ostateczną raty-

fikacją układów paryskich przez republikę związkową i inne państwa zachodnie rozpoczyna się dla narodu niemieckiego i dla narodów Europy prehistoria nowej wojny światowej... W każdym wypadku pozostaje dla Niemiec tylko jedna perspektywa: całkowita ruina. .. Charakterystyka zachodnio-niemieckich kontyngentów wojskowych przez naczelnego dowódcę NATO, gen. Gruenthera, jako tarczy wojsk NATO, musi brzmieć alarmująco w niemieckich uszach. Jest to jednak trafne określenie zadań, wyznaczonych żołnierzom zachodnio-niemieckim — mają się oni poświęcić dla obcych interesów. ... Samodzielną politykę niemiecką prowadzić będzie można dopiero wtedy, gdy nasza ojczyzna zjednoczona zostanie na drodze pokojowej, kiedy nie będzie już ani jednego obcego żołnierza na niemieckiej ziemi i kiedy własne narodowe siły zbrojne będą strzegły naszej niepodległości i praw naszego narodu, przy jednoczesnym poszanowaniu praw innych narodów...“.

„Mundur żołnierski nie jest równy mundurowi, karabin — karabinowi — pisał dziennik Neues Deutschland w artykule redakcyjnym z 29 grudnia. — Po między militaryzacją Niemiec zachodnich i środkami bezpieczeństwa, przedsiębranymi przez N. R. D. istnieje wielka, zasadnicza różnica... W jakim celu młodzież zachodnio-niemiecka ma obecnie wedle woli Adenauera i Eisenhowera włożyć mundury i nosić karabiny? Ażeby znowu napadać na narody, grabić i plądrować, roznosić śmierć i zniszczenie po Europie. W jakim celu nosiliby mundury i karabiny członkowie narodowych sił zbrojnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej? Ażeby zapobiec temu dziełu zniszczenia w stosunku do Niemiec i narodu niemieckiego. ... Jeden mundur uczynić ma ludzi zbrodniarzami, drugi — obrońcami życia. Mundur nie jest równy mundurowi, różnicę stanowi cel, dla którego się go wkłada...“.

— Koszt remilitaryzacji Niemiec zachodnich w ciągu najbliższych trzech lat ustalono na 113,5 miliardów marek. 80 miliardów dostarczyć musi bezpośred-

nio społeczeństwo niemieckie, Stany Zjednoczone udzielają kredytu na dostawę broni z własnych zasobów w wysokości 33,5 miliarda.

47,7 miliarda przeznaczają się bezpośrednio na uzbrojenie armii, co oznacza obciążenie roczne sumą 15,9 miliarda marek — o 78% więcej, niż przewidziano w budżecie bońskim na lata 1955/56. (Dodatkowej sumy 38,3 miliarda marek na obronę przeciwlotniczą i na amortyzację broni i sprzętu rzeczoznawcy rządu bońskiego nie opublikowali).

Z wymienionej sumy 47,7 miliarda przeznaczają się 27,75 mrd. na wyposażenie wojska, 5,27 mrd. dla lotnictwa a 4,08 mrd. dla floty wojennej. Resztę, tj. przeszło 10 miliardów, przeznaczają się na budowę koszar i innych obiektów wojskowych. Ogółem koszty uzbrojenia w ciągu trzech lat przewyższają znacznie sześciolatnie koszty uzbrojenia hitlerowskich Niemiec do wybuchu wojny, przy czym Rzesza Hitlera liczyła ok. 70 milionów ludności, dzisiejsze Niemcy zachodnie — ok. 50 milionów.

Min. Blank oświadczył wobec izby przemysłowo-handlowej w Essen, że produkcja zbrojeniowa dla planowanego Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego nie będzie podlegała żadnej kontroli. Kontrola zbrojeń dotyczyć będzie jedynie zasobów, nie zaś procesu produkcji.

Koncern Mannesmanna udzielił na przełomie października i listopada zakładom Kritzlera w Siegerlandzie zlecenia na produkcję 100 tys. granatów kalibru 10,5 cm. W produkcji mają wziąć także udział — zakłady napraw kolejowych w Siegen.

Jak donosi gazeta włoska Avanti, w Niemczech zachodnich przewidziana jest produkcja granatów atomowych, co oznacza już naruszenie ograniczeń, zawartych w układach paryskich.

Zagadnienie podziału zamówień zbrojeniowych zajmuje nieustannie koła rządowe krajów zachodnio-europejskich. Podróż premiera francuskiego Mendès-France'a do Włoch i Niemiec zachodnich w pierwszej połowie stycznia i jego rozmowy z premierem włoskim Scelbą oraz w Baden-Baden z Adenauerem miały

właśnie tę sprawę za przedmiot. Mendès-France wystąpił z planem „europejskiego urzędu zbrojeniowego“, który by rozdzielał zamówienia i przy tej sposobności kontrolował zbrojenia zachodnio-niemieckie. Projekt ten odrzucony został zdecydowanie przez koła bońskie. Rozmowy w Baden-Baden nie doprowadziły do porozumienia.

Niemieckie zakłady produkcji lotniczej — Dornier, Junkers, Focke-Wulff, Messerschmitt i Heinkel — utworzyły wspólne towarzystwo dla produkowania samolotów w Hiszpanii. Produkcja ta była już przedmiotem interpelacji w brytyjskiej Izbie Gmin.

Na giełdach zaznacza się znaczny wzrost kursu akcji zbrojeniowych, na co m. in. wpłynęło silnie drugie głosowanie we francuskim Zgromadzeniu Narodowym.

— W toku debaty ratyfikacyjnej w połowie grudnia Adenauer oświadczył w Bundestagu, że „militaryzm niemiecki jest martwy“. 27 grudnia w wywiadzie udzielonym pismu US-News and World Report Adenauer powiedział, iż można się liczyć z odzyciem militarystyki niemieckiej, jakkolwiek niebezpieczeństwo tego jest niewielkie, ponieważ — Niemcy zachodnie nie posiadają jeszcze dostatecznej ilości ciężkiej broni.

Czasopismo zachodnio-niemieckie Nation Europa pisało:

„...Wojsko niemieckie, pozbawione swych dawnych, starych, wyrastających z narodu ideałów, będzie wojskiem niezdołnym do walki... Duch żołnierski tkwi korzeniami w przeszłości... Kto nakłada na siebie mundur, niechaj zostawi w domu poważną część swoich cech obywatelskich... Powinniśmy powiedzieć o tym całemu światu, aby nie było żadnych wątpliwości...“.

W militarystycznym czasopiśmie Wehrkunde z końca 1954 r. major v. Stülpnagel — przedstawiciel rodziny, która dała armii prusko-niemieckiej niezliczonych wyższych oficerów — zaprzeczył stanowczo legendzie o „demokratycznym wojsku“ i domagał się dla przyszłego Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego takiego drylu, jak jeszcze nigdy. Stülp-

nagel oświadczył, iż armia nie jest wcale po to, żeby być szkołą obywatela.

Powieść H. H. Kirsta „0,8/15“, o której pisaliśmy już w Kronice, a która przyczyniła swemu autorowi niemało przykrości, ponieważ przedstawiała prawdziwe stosunki w armii hitlerowskiej — autor przez pewien czas musiał się ukrywać przed grozącymi mu militarystami — została sfilmowana. Wszelako opracowanie scenariusza powierzono b. współpracownikowi hitlerowskiej wytwórni UFA, Ernstowi v. Salomon, zaciekłemu militarystcie, współwinnemu morderstw popełnianych na politykach demokratycznych w republice weimarskiej. Jak pisze korespondent Trybuny Ludu, „z antymilitarystycznej powieści narodził się film propagujący remilitaryzację“. Jeszcze w ostatniej chwili na zlecenie władz bońskich wycięto z filmu jaskrawsze sceny „drylu“.

W pierwszych dniach listopada ukazał się „Niemiecki Kalendarz Żołnierski 1955“. Przedmowę napisał hitlerowski marszałek Ritter von Leeb, b. dowódca jednej z grup frontu francuskiego, a następnie pierwszy dowódca północnej grupy frontu wschodniego. W przedmowie wyraża on nadzieję, że nowe wojsko będzie natchnione tym samym duchem, co żołnierze obu minionych wojen światowych.

(Po ostatniej wojnie marszałkowi v. Leeb usiłowano stworzyć opinię „antyfaszysty“: Hitler miał go nazywać „niepoprawnym antinazi“; pozostawać miał pod stałym nadzorem Gestapo. Görnitz, Der deutsche Generalstab... Frankfurt a. M. (1950) — s. 506 i 582).

Kalendarz rozpoczyna się od podobizn gen. Guderiana, marszałka v. Leeb, Fryderyka II, Tirpitz, Fryderyka Wilhelma I, Rundstedta, Rommla i Dönitza. Zawarta w Kalendarzu lista organizacji militarystycznych w Niemczech zachodnich obejmuje 714 pozycji. (W początkach 1954 r. Komitet do spraw jednności Niemiec podał do wiadomości fakt istnienia 528 podobnych organizacji). Po raz pierwszy pojawia się w tym spisie związek b. członków dywizji SS „Totenkopf“ (straży obozów koncentracyjnych).

Poszczególne artykuły opiewają hitlerowską wojnę napastniczą i czyny wojsk hitlerowskich — nie tylko przy tym palenie wsi ukraińskich i inne zbrodnie na wschodzie, lecz także zdobycie belgijskiego fortu Eben Emael, unicestwienie wojsk brytyjskich na Krecie (przy czym ilustracje pokazują, jak niemieccy strzelcy spadochronowi rewidują żołnierzy brytyjskich, stojących ze wzniesionymi rękami), niszczenie samolotów amerykańskich na lotniskach itp.

Jak donosi organ b. członków Luftwaffe, Der Luftwaffenring, organizacja ich zawarła układ w sprawie wspólnego działania i występowania publicznego ze Zrzeszeniem Żołnierzy Niemieckich (Verband deutscher Soldaten) oraz Związkiem Kyffhäuserskim (Kyffhäuserbund — por. Kronika w zeszycie 5/6 — 1954, przyp. 1).

W Getyndze odbył się zjazd b. członków 6 dywizji górskiej SS — m. in. pułku strzelców górskich im. Reinharda Heydricha. B. dowódca dywizji, płk Schreiber, wezwał swych b. podkomendnych do udzielania pomocy rządowi Adenauera. „... Współpracujcie wszędzie, gdzie tego od was wymagają. Wstępujcie do partii demokratycznych“. Reporter hamburskiego dziennika Die Welt, zdając sprawę z tej imprezy, domaga się równouprawnienia dla „niewinnych ludzi z Waffen-SS“.

W Buxtehude odbyło się zgromadzenie b. SS-manów, na którym b. naczelny sędzia Luftwaffe, Röder, wzywał jawnie do zamordowania polityka socjaldemokratycznego, Fritza Heine, za jego wystąpienia przeciw remilitaryzacji.

B. generałowie hitlerowscy wezwali przed sąd honorowy hitlerowskiego komendanta Paryża, gen. v. Choltitza, za to, że nie wykonał rozkazu Hitlera, aby zniszczyć Paryż. V. Choltitz otrzymał w ostatnich dniach swojej komendy telegram od Hitlera: „Czy Paryż płonie?“ (Brennt Paris?) Pod powyższym tytułem opublikował on w 1950 r. swoje wspomnienia. Recenzując je na łamach Historische Zeitschrift, t. 175, VI—1953, Werner Conze wychwalał v. Choltitza za jego rycerskość i surowo ganił francuski ruch oporu, który wbrew

szlachetności niemieckiego komendanta w sposób nieodpowiedzialny byłby doprowadził do zniszczenia miasta. Obecnie gen. v. Choltitz oświadczył, iż nie zniszczył Paryża wyłącznie z braku środków technicznych po temu.

W 1870/71 r. Moltke sprzeciwiał się bombardowaniu Paryża. Bismarck zarzucał mu uleganie wpływowi angielskiego humanitaryzmu ówczesnej następczyni tronu pruskiego. „Moltke bronił się, iż dla niego miarodajne są jedynie względy wojskowe“, a mianowicie brak dostatecznej ilości ciężkich dział i amunicji (por. G ö r l i t z, cyt. praca, 120).

— § 13 konwencji o współpracy kulturalnej, zawartej między Francją i Niemcami zachodnimi jednocześnie z układami paryskimi, stanowi:

„Wysokie Układające się Strony zobowiązują się usunąć z podręczników szkolnych, zwłaszcza z podręczników historii, wszelkie wypowiedzi tendencyjne, które mogłyby szkodzić dobrym stosunkom między obu narodami“.

Ścisłe analogiczną propozycję wysunął Hitler po zajęciu Nadrenii (Friedensplan der Deutschen Reichsregierung vom 31. 3. 1936, Dokumente der Deutschen Politik . . . , t. 4, Berlin 1939, s. 153, pkt. 15). Siostrzeniec Göringa bawił się w tym czasie w bombardowanie miniaturowego „pociągu francuskiego“ — por. André François-Poncet, Souvenirs d'une ambassade à Berlin, Septembre 1931 — Octobre 1938, Paris (1946) — s. 258/9 i 276/7.

Urząd Blanka domaga się autonomii dla Alzacji i Lotaryngii, podkreślając niemieckie prawa do tych ziem (p. także wyżej o debacie ratyfikacyjnej). Zwracając uwagę na to, jak również na rozbudowę zachodnio-niemieckiej sieci szpiegowskiej we Francji, dziennik Prawda pisał w końcu grudnia:

„Liczne fakty dowodzą niezbicie, że militariści zachodnio-niemieccy wiążą z układami paryskimi swe agresywne plany wobec Francji, podobnie jak wobec innych państw europejskich“.

Boński minister spraw przesiedleńców Oberländer oświadczył na zgromadzeniu swojej partii BHE w początkach grudnia:

„Dwanaście aktywnych dywizji zachodnio-niemieckich o 500 tys. ludzi będzie potrzebowało co najmniej 60 dywizji rezerwy, tak że w krótkim czasie dwa miliony ludzi będą stały pod bronią. Z taką siłą można występować zupełnie inaczej niż dotychczas. W przeciągu dwóch do trzech lat można by z taką siłą wojskową odzyskać okręg Saary...“.

Nieco wcześniej, na zebraniu wyborczym w Berlinie, Oberländer domagał się „utworzenia wielkiego obszaru niemieckiego“ (Bildung eines deutschen Grossraumes) na wzór państwa hitlerowskiego.

W połowie grudnia przemawiał we wspomnianym już „Klubie Renu-Ruhr“ pretendent do tronu austriackiego, Otto von Habsburg. Domagał się „nowego ładu w Europie“, likwidacji państw ludowo-demokratycznych i utworzenia trzech „federacji regionalnych“: państw naddunajskich, bałkańskich i Polski, państw bałtyckich oraz Ukrainy. Habsburg wzywał także do likwidacji przemysłu i osiągnięć socjalnych mas pracujących w tych krajach.

Demokratyczne radio niemieckie otrzymało z miarodajnego źródła wiadomość, że w czasie pobytu kanclerza Adenauera w Stanach Zjednoczonych zawarte zostało tajne porozumienie pomiędzy nim i sekretarzem stanu Dullesem. Rząd achodnio-niemiecki zobowiązać się miał do oficjalnego wysunięcia roszczeń wobec Sudetów i innych obszarów w Europie wschodniej dopiero po ratyfikowaniu układów paryskich przez wszystkich partnerów, a rząd Stanów Zjednoczonych — do poparcia tych roszczeń wszelkimi środkami, również wojskowymi. Z roszczeń do obszarów położonych na zachód od republiki związkowej zachodnio-niemieckiej, jak Alzacja i Lotaryngia, rząd boński ma na razie zrezygnować, aby nie utrudniać wprowadzenia w życie układów paryskich.

— Zachodnio-niemiecki tygodnik katolicki Echo der Zeit przynosi reportaż z Polski, podpisany C. K. Autor reportażu podaje do wiadomości swych czytelników, iż w Warszawie „można odkryć mało nowych domów mieszkalnych“, że

na Ziemiach Zachodnich obowiązuje system kartkowy, obejmujący żywność i inne artykuły pierwszej potrzeby itp. Z reportażu można się również dowiedzieć, że gdy Polacy „w 1920 r. otrzymali Gdynię jako port, pozwolili na jej zamulenie i w rezultacie prawie cała wymiana towarowa odbywała się przez Gdańsk”. Autor reportażu przypomina wyniki prac historycznej komisji badawczej Uniwersytetu w Królewcu z 1940 r., która doszła do wniosku, że Polacy swą państwowość i kulturę w całości zapożyczyli od obcych narodów, przede wszystkim od Niemców.

— Przed stałym trybunałem wojskowym w Metz rozpoczął się 10 stycznia proces SS-Standartenführera Roberta Ernsta, b. hitlerowskiego burmistrza Strassburga i generalnego referenta gauleitera Alzacji—Lotaryngii, Wagnera (straconego w r. 1946). Ernst odpowiada za masowe deportacje obywateli francuskich i przymusowy zaciąg do Wehrmachtu i Waffen-SS, za grabież mienia francuskiego, za zbrodnie przeciw ludzkości i in. W więzieniu, w którym przebywa od sierpnia 1945, Ernst opracował autobiografię, w której deklaruje się jako zdecydowany zwolennik Hitlera i ideologii faszystowskiej. W zakończeniu tej pracy — wydanej w 1954 r. w amerykańskim sektorze Berlina — czytamy następującą ofertę pod adresem aliantów zachodnich:

„Kto należy do nastawionych antybolshewicko grup naszych narodów, winien by przecież wreszcie starać się przezwyteńczyć wszystko, co nas dzieli”.

Na wiecu BHE w Kassel min. Oberländer oświadczył:

„Przesiedlenie Niemców z terenów wschodnich kompensuje wszystkie hitlerowskie zbrodnie wojenne. Moralnie jesteśmy zupełnie skwitowani”.

Wspomniana już w Kronice organizacji p. n. Stowarzyszenie Ofiar Denazyfikacji wydaje czasopismo p. t. Die Anklage (Oskarżenie). Jeden z numerów tego czasopisma, wydanych w okresie sprawozdawczym, wzywa do położenia kresu „śmiesznej legendzie o sześciu milionach Żydów zagazowanych lub powieszonych przez hitlerowców”. „Po raz

pierwszy od czasu śmierci Hitlera poczuliśmy, że staliśmy się znów potęgą” — pisze również Die Anklage.

W komisji prawnej ONZ rozpatrywano projekt kodeksu przestępstw przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości, który stanowić ma ujęcie ogólne zasad stosowanych w procesie norymberskim. W toku dyskusji, 15 listopada, delegat holenderski Roeling oświadczył, iż „wyrok norymberski był bezlitosny, stanowił on widowisko ponure i krwawe”. Dziennik nowojorski Daily News pisał nazajutrz, że „norymberskie procesy zbrodniarzy wojennych uczyniły zbrodnie z przegranej wojny lub z pracy na stanowisku generała czy wysokiego urzędnika na usługach rządu, który przegrywa wojnę. Jest to barbarzyństwo”.

W toku prac komisji usunięto z tekstu postanowienie, iż stanowisko urzędowe zbrodniarza nie stanowi dlań okoliczności łagodzącej, jak również uznanie pewnych organizacji za przestępcze.

W czasie debaty ratyfikacyjnej w Bundestagu w połowie grudnia domagali się zwolnienia wszystkich pozostających jeszcze w więzieniu zbrodniarzy wojennych: wspomniany już poseł Mende (FDP) oraz posłowie DP, von Merkatz i Schneider.

Pierwszy oświadczył, że trzeba „przejąć wszystko to, co było dobre w Wehrmachcie”. Drugi powiedział:

„Każdy, kto przystępuje do systemu obronnego, miałby obciążone sumienie, gdyby w więzieniach pozostał choćby jeden człowiek niewinnie zasądzony”.

W drugiej połowie listopada zwolniono z twierdzy Werl b. lekarza-dentystę SS obozu w Ravensbrück, Martina Hellingera, skazanego na 15 lat więzienia za znęcanie się i zabijanie więźniów; w pierwszych dniach grudnia — Johanna Neitza, skazanego przez sąd kanadyjski na dożywotnie więzienie za zbrodnie przeciw ludzkości. W czasie swego pobytu w Ottawie w 1953 r. kanclerz Adenauer interweniował osobiście u władz kanadyjskich, prosząc o zwolnienie Neitza.

Zwolniony już dawniej Alfred Krupp von Bohlen und Halbach kupił w Ameryce za 347 tys. marek luksusowo urządzone samolot prywatny typu „Bonanza”;

będzie nim latał pod szwajcarskimi znakami rejestracyjnymi, ponieważ nabywanie samolotów prywatnych nie jest jeszcze dozwolone w Niemczech zachodnich.

Laureat nagrody Nobla, Ernest Hemingway, domaga się na łamach tyg. Time zwolnienia poety Ezry Pounda, uwięzionego za zdradę Stanów Zjednoczonych w II wojnie światowej i internowanego od 1946 w waszyngtońskim zakładzie dla umysłowo chorych.

Naczelnny redaktor radia zachodnioberlińskiego, Eberlein, został zwolniony ze swego stanowiska, kiedy okazało się, że w czasach hitlerowskich propagował intensywnie rasistowski film „Jud Süß”. Na skutek interwencji przyjaciół, którzy wykazali, że wykonawca roli głównej i paru pomniejszych ról w tym filmie, Werner Krauss, otrzymał niedawno krzyż zasługi republiki bońskiej z rąk prezydenta Heussa, a reżyser filmu, Veit Harlan, pracuje w zachodnio-niemieckim przemyśle filmowym i na jego zlecenie nakręca obecnie przebojowy film w Japonii — Eberlein powrócił na swoje stanowisko.

Prospekt gwiazdkowy wydawnictwa E. H. Goss w Detmold obejmuje 21 pozycji, z czego 15 o charakterze militarystycznym; m. in.: Baumbach, „Czy za późno? Rozkwit i zagłada niemieckiej Luftwaffe”; Hans Grimm (osławiony autor „Narodu bez przestrzeni”), „Dlaczego — skąd — ale dokąd? Przed, w czasie i po historycznym zjawisku Hitlera”. Komentarz prospektu mówi o tej książce, że „znany autor «Narodu bez przestrzeni» stara się na swój dzielnym niemiecki sposób objaśnić żywo związki dziejowe ostatnich lat pięćdziesięciu”.

W prospekcie figurują także trzy książki czołowego lotnika hitlerowskiego płka Rudla, m. in. jedna, zatytułowana „Pomimo wszystko — pomnik dla tych, którzy aż do końca spełnili swą powinność”. Hitlerowski konstruktor lotniczy Heinkel opublikował autobiografię pt. „Burzliwe życie”.

W Niemczech zachodnich wyświetla się film o admirałach Canarisie, gloryfikujący przede wszystkim niemiecką nacjonalistyczną opozycję przeciw Hitlerowi,

którą zajmowaliśmy się na łamach Przeglądu Zachodniego.

Brat osławionego przewodniczącego hitlerowskiego „Trybunału Narodowego” (Volksgerichtshof), Rolanda Freislera, który zginął od bomby alianckiej w początkach 1945 r., a na którym ciążyła odpowiedzialność za tysiące niewinnie skazanych ofiar, przede wszystkim niemieckich uczestników oporu przeciw Hitlerowi, wydał w Szwajcarii książkę, zatytułowaną: „Mój brat: Freisler, męczennik i niemiecki wzór”.

W düsseldorfskim czasopiśmie Der Fortschritt (Postęp) ukazał się w grudniu artykuł zatytułowany „Polityka i moralność”. Autor artykułu wyrażał oburzenie, iż dla niektórych polityków nie ma nic świętego i nie cofają się przed masowymi mordami oraz wojnami zaborczymi, by osiągnąć swoje cele. Szczególnie ostro atakował kardynała Richelieu i jego doradcę, „ojca Józefa”, zwanego „szara eminencją”.

Autorem artykułu jest gen. Lothar Rendulic, dowódca sił hitlerowskich na Bałkanach w drugiej wojnie światowej, skazany po wojnie za zbrodnie przeciw ludzkości.

Na wiecu wyborczym Deutsche Partei w Berlinie mówca, min. Seeböhm, wezwał zebranych do odśpiewania wszystkich trzech zwrotek „Deutschland über alles”. Kilka osób, które nie wstały, „straż porządkowa” wiecu ciężko pobiła, rzuciła ze schodów i obsypała obelgami. M. i. zelżono i pobito dwóch dziennikarzy zagranicznych. Przy tej sposobności doszło do wykroczeń i demonstracji antysemitycznych. Redaktor Allgemeine Wochenzeitung der Juden in Deutschland zwrócił się listownie do Adenauera, domagając się powzięcia kroków przeciw „niepoprawnym” i zawiadamiając go, że członkowie gminy żydowskiej w Berlinie otrzymali po owym wiecu listy z pogrózkami.

Jeden z ilustrowanych tygodników zachodnio-niemieckich ogłosił konkurs na przeredagowanie pierwszej zwrotki „Deutschland über alles”, w której znajduje się wiersz: „Od Mozy aż po Kłajpedę, od Adygi aż po Belt...” (Von der Maas bis an die Memel, von der Etsch

bis an die Belt). Z trzydziestu tysięcy odpowiedzi sąd konkursowy — przyznał pierwszą nagrodę tekstowi: „Od Mozy — niegdyś — do Kłajpedy...“ (Von der Maas — einst — bis zur Memel...).

Sześćdziesięcioletni duchowny Johannes Kohlen w Wachtendonk, pow. Geldern, który na łamach Neue Rheinzeitung obiecywał młodzieży ze swojej parafii pomoc przy odmowie służby wojskowej, napadnięty został w 24 godziny później przez bojówkę, która zdemolowała mu mieszkanie kamieniami z wymalowaną na nich swastyką. Duchowny, inwalida wojenny, przewieziony został do szpitala z ciężkim atakiem serca.

Demokratyczna prasa niemiecka publikuje pierwsze wiadomości i szczegóły o obozie koncentracyjnym dla przeciwników rządu bońskiego, założonym na bagnistych obszarach nad granicą holenderską, w Gross-Hesepe, niedaleko od osławionego hitlerowskiego obozu Börgermoor, z którego pochodzi sławna antyfaszystowska pieśń o „Żołnierzach z bagien“ (Moorsoldaten). Oboz zorganizowany jest według wzorów hitlerowskich.

— Żona radcy ambasady zachodni-niemieckiej w Londynie i chargé d'affaires, dr Schlittera, przemawiając w zastępstwie męża na przyjęciu gwiazdkowym dla personelu ambasady i kolonii niemieckiej w Londynie, oświadczyła m. in.:

„Jesteśmy wszyscy jednej krwi i jednego plemienia i musimy trzymać się razem poza krajem, za wrogą granicą; żyjemy bowiem po dwóch wojnach światowych wciąż jeszcze otoczeni przez wrogów. Nawet ci spośród Anglików, którzy zachowują się wobec nas przyjaźnie, są do nas wrogo nastawieni... etc.“

Przemówienie to zostało opublikowane przez niektóre dzienniki brytyjskie i wywołało burzę. Szef personalny bońskiego urzędu spraw zagranicznych, dyr. Löns, udał się osobiście do Londynu, ażeby zatuszować sprawę. Państwo Schlitterowie zostali niezwłocznie odwołani z Londynu i wezwani do kanclerza Adenauera. Komunikat oficjalny rządu bońskiego i prasa prorządowa tłumaczą wystąpienie

pani Schlitter jako „zupełnie przypadkowe“ i „niezamierzone“ niewłaściwości. Oskar Schlitter był już urzędnikiem ambasady w Londynie za czasów Ribbentropa.

W toku wspomnianego już przemówienia przez telewizję brytyjską, marszałek Kesselring oświadczył m. in. również:

„Zawsze ubolewałem z powodu tego, że dla podjęcia inwazji nigdy nie poczyniono odpowiednich przygotowań. Uważam, że inwazja zakończyłaby się zwycięsko, gdyby naczelne dowództwo niemieckie oraz współdziałające z nim dowództwa włożyły w to zadanie, poczynawszy od lipca 1940 r. tyle inicjatywy i wysiłku, ile włożono w inne kampanie...“.

Otto Strasser, b. działacz NSDAP, który następnie poróżnił się z Hitlerem i emigrował, a obecnie przebywa w Kanadzie, zamierza powrócić do Niemiec zachodnich i zjednoczyć wszystkie tamtejsze ugrupowania faszystowskie w jedną wielką partię. Strasser już od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje z tymi ugrupowaniami i spodziewa się, że w wyborach 1957 r. jego „Związek Odnowienia Niemiec“ (Bund zur Erneuerung Deutschlands) odniesie decydujące zwycięstwo. Strasser ostro krytykuje Adenauera za jego zależność od mocarstw zachodnich, domaga się utworzenia samodzielnej armii zachodni-niemieckiej i napaści na Polskę oraz inne kraje demokratyczne.

Sprawy Austrii. W wywiadzie udzielonym pismu Neues Österreich kanclerz Adenauer oświadczył, że rząd boński potępia zagarnięcie Austrii przez Hitlera i uważa Austrię za samodzielne państwo. Koła rządowe wiedeńskie uważają jednak, że nie jest to oficjalna deklaracja rządowa, jakiej wymagałoby (wspomniane w poprzedniej Kronice) orzeczenie bońskiego trybunału administracyjnego, uznające anszlus za akt prawny, a Austriaków zamieszkałych w Niemczech zachodnich za obywateli niemieckich. Wiedeń uważałby za konieczne, aby rząd boński oficjalnie uznał anszlus za niebyły. Organ SPD Neues Vorwärts ubolewa nad wspomnianym orzeczeniem, jednakże tylko dlatego, że zdaniem tego

pisma orzeczenie stanowiło „wodę na młyn propagandy“ ZSRR i NRD.

Działalność organizacji i ośrodków faszystowskich i opowiadających się za anszlusem wzmagają się nadal. Wspomniany Niemiecki Kalendarz Żołnierski wymienia austriacką organizację militarystyczną Oesterreichischer Kameradschaftsbund, jako zagraniczny człon Zrzeszenia Żołnierzy Niemieckich.

Działalność zwolenników anszlusu obudziła ostatnio czujność niektórych kół, które dotychczas patrzyły na nią obojętnie, m. in. ugrupowań katolickich. Dwa pisma tych kół, Furche i Volksbote, występują energicznie przeciw poczynaniom nacjonalistycznym. Furche pisze, iż w kołach rządowych Ameryki brak zrozumienia dla spraw austriackich; fakt, że sprawy austriackie połączone są w jednym wydziale departamentu stanu ze sprawami niemieckimi, pociąga za sobą ten skutek, iż „Austria“ stała się dodatkiem do „Germany“. Furche powtarza także pogłoski z zachodnich kularów dyplomatycznych, jakoby Austria miała być odszkodowaniem dla Niemiec zachodnich za Saarę i nieosiągalne terytorium NRD.

W Wiedniu postawa klasy robotniczej udaremniła militarystyczną demonstrację ku czci „poległych bohaterów“ drugiej wojny światowej.

Austria zalewana jest nadal importowaną z zachodnich Niemiec literaturą militarystyczną. Na terenie Austrii działają oficjalnie urzędy zachodnio-niemieckie, rejestrujące Austriaków za pośrednictwem organizacji militarystycznych do przyszej armii zachodnio-niemieckiej.

Na posiedzeniu Rady Kontroli Austrii w połowie stycznia Wysoki Komisarz Ra-

dziecki I. I. Iljiczew domagał się powzięcia uchwały, ażeby rząd austriacki skreślił z budżetu na 1955 r. sumę 187,6 mln szylingów na utrzymanie tzw. „korpusu ochronnego“, który stanowi zamaskowaną formę remilitaryzacji. Przedstawiciele mocarstw zachodnich nie poparli jednak tego wniosku. Komisarz radziecki zwrócił uwagę, że pod pokrywką „korpusu ochronnego“ rząd austriacki sformował już osiem batalionów piechoty, batalion saperów, trzy kompanie pancerne i inne formacje pomocnicze, co sprzeciwia się postanowieniom Rady Kontroli z 1945 r.

Wybory w Berlinie, Hesji i Bawarii.

W atmosferze terroru wymierzonego przeciwko SED odbyły się 5 grudnia wybory w zachodnim Berlinie przy udziale 91% uprawnionych do głosowania.

Wyniki wyborów były następujące:

Stronnictwo:	Głosów:	Mandatów obecnie i do- tychczas
SPD	684 646 — 44 ⁰ / ₀	64 — 61
CDU	466 595 — 30 ⁰ / ₀	44 — 34
FDP	196 845 — 12,7 ⁰ / ₀	19 — 32
DP	75 159 — 4,8 ⁰ / ₀	—
SED	41 225 — 2,7 ⁰ / ₀	—
BHE	39 205 — 2,5 ⁰ / ₀	—

Reszta przypadła na drobne ugrupowania.

Wyniki wyborów w Hesji 28 listopada były następujące:

Uprawnionych do głosowania 3 115 988 (w wyborach wrzesniowych 1953 do Bundestagu — 3 081 783); głosów ważnych 2 500 529 (2 556 952) czyli 82,1⁰/₀ (82,3⁰/₀).

Z tego uzyskały:

SPD	1 065 537 (862 701), czyli 42,6 ⁰ / ₀ (33,7 ⁰ / ₀);
CDU	603 541 (849 125), czyli 24,1 ⁰ / ₀ (33,2 ⁰ / ₀);
FDP	513 314 (502 548), czyli 20,5 ⁰ / ₀ (19,7 ⁰ / ₀);
BHE	192 273 (163 499), czyli 7,7 ⁰ / ₀ (6,4 ⁰ / ₀);
KPD	83 991 (63 967), czyli 3,4 ⁰ / ₀ (2,5 ⁰ / ₀);
DP	29 228 (70 704), czyli 1,2 ⁰ / ₀ (2,8 ⁰ / ₀);
Bund der Deutschen	12 033 (—), czyli 0,5 ⁰ / ₀ .

Wyniki wyborów w tymże dniu w Bawarii: uprawnionych do głosowania

6 081 148, frekwencja 82,6⁰/₀, głosów ważnych („pierwszych“ i „drugich“ głosów

zawiłym systemie wyborczym) 9 720 160, z czego uzyskały:

CSU	3 690 362, czyli 38,0% (47,9%)
SPD	2 733 048, czyli 28,1% (23,3%)
FDP	702 783, czyli 7,2% (6,2%)
Bayern- partei	1 286 246, czyli 13,2% (9,2%)
BHE	990 025, czyli 10,2% (8,2%)
KDP	205 174, czyli 2,1% (1,6%)

Reszta przypadła na drobne ugrupowania.

Zarówno w Hesji, jak i w Bawarii zaznaczył się — jak wynika z tych liczb — bardzo znaczny spadek głosów na partię Adenauera.

W Hesji rząd tworzy koalicja SPD i BHE, które rozporządzają razem 51 mandatami wobec 45 mandatów CDU i FDP. W Bawarii powstała koalicja rządowa SPD, Bayernpartei, FDP i BHE — a zatem w obu tych krajach CDU/CSU została wyłączona z rządów krajowych. Oznacza to dla partii Adenauera utratę dotychczasowej większości $\frac{2}{3}$ w bońskiej radzie związkowej.

Różne. Przewodniczącym Bundestagu wybrany został Gerstenmaier (CDU), a przewodniczącym komisji spraw zagranicznych na jego miejsce — Kiesinger (CDU), wspomniany wyżej radykalny zwolennik remilitaryzacji i nacjonalista. — Na wniosek przewodniczącego partii, Dehlera, wybrano kierownikiem zarządu

partyjnego FDP w Północnej Nadrenii-Westfalii — b. naczelnego rewizora NSDAP, Wolfganga Döringa. — Doradcą wojskowym zarządu partyjnego SPD mianowano b. podpułkownika służby czynnej Wehrmachtu, Fritza Beermann, który w czasie drugiej wojny światowej dowodził pułkiem artylerii. — Następcą Martina Eulera, przewodniczącego FDP Hesji, jako posła na sejm krajowy, został Albert Derichsweiler, do lata 1953 członek Deutsche Partei, obecnie FDP — „Reichsstudentenführer“ w latach 1934—1936. — Kierownikiem „urzędu ochrony konstytucji“ zostać ma z inicjatywy sekretarza stanu w urzędzie kanclerskim w Bonn — por. Radtke, b. agent Abwehry i powojenny współpracownik gen. Gehlena.

B. kanclerz Brüning wypowiedział się przeciwko polityce Adenauera i za bezpośrednimi rokowaniami ze Związkiem Radzieckim.

Ambasador G. M. Puszkina, Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech, wystosował do Wysokich Komisarzy mocarstw zachodnich pismo, w którym stawia wniosek o zwolnienie z twierdzy w Szpandawie skazanego na 15-let więzienia Konstantina v. Neuratha ze względu na jego zły stan zdrowia i podeszły wiek, zawiadamiając zarazem, iż rząd Republiki Czesosłowackiej wyraża na to zgodę.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE GOSPODARCZE

Zagadnienia gospodarki NRD. Neues Deutschland z dnia 16 XI ub. r. opublikowała referat wicepremiera Waltera Ulbrichta, wygłoszony na 21 posiedzeniu KC SED. W referacie tym omówił Ulbricht zasadnicze zagadnienia polityki gospodarczej NRD. Stwierdził on, że NRD znajduje się obecnie w przejściowym okresie na drodze od kapitalizmu do socjalizmu. W tym okresie polityka NRD powinna łączyć się ze strategią i taktyką walki o utworzenie zjednoczonych i demokratycznych Niemiec.

Obecnie obok silnego socjalistycznego sektora w przemyśle, komunikacji, w handlu i rolnictwie istnieje w NRD gospodarka prywatna na wsi, w rzemiośle i w niektórych średnich i większych przedsiębiorstwach kapitalistycznych. To współistnienie dwóch systemów gospodarczych przewidziane jest w NRD na długie lata; przy czym jednak byt gospodarki prywatnej zależy od jej wydajności, to znaczy od tego, w jakim stopniu z jej wytworów korzystać będzie ludność NRD.